



tekst

**ANDRZEJ KERNER**

redaktor wydania

**M**iniony tydzień upłynął pod znakiem pamięci o 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II. Wiem, że powinno się pisać: sługi Bożego, ale... Mam wrażenie, jakby samo imię: Jan Paweł II mówiło tak wiele, że już nic więcej nie trzeba dodawać. W dzisiejszym „Opolskim Gościu” przedstawiamy parafie Głubczyce i jej duszpasterza ks. Michała Ślęczka, który mówi o sobie, że jest szczęśliwym kapłanem (s. IV-V). Na stronach następnych artykuł o najstarszym muzeum w naszym regionie i jego interesujących zbiorach.

## Mistrzostwa Polski Księży w Piłce Nożnej Halowej

# Zamojskie lwy

Nie do wiary, jakie **emocje towarzyszyły mistrzostwom Polski księży w piłce nożnej.**

**T**o my! To my! Zamojskie lwy! - krzyczeli, tańcząc z radości po zwycięstwie w finale reprezentanci diecezji zamojsko-lubaczowskiej. IV Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej Halowej zorganizowało w Głuchołazach i Prudniku Duszpasterstwo Sportowców Diecezji Opolskiej (4 i 5 kwietnia). Emocji i walki nie brakowało. - Będzie żył, jutro powie na Sumie: Pan z Wami, ale mnie boli głowa - śmiali się księża piłkarze, komentując wydarzenia na boisku, kiedy jeden z zawodników potrzebował pomocy lekarskiej. W mistrzostwach wzięło udział 18 diecezji. W ćwierćfinałach najbardziej emocjonujący był mecz Legnica-Tarnów. Legniczanie prowadzili już 2:0, Tarnów wyrównał i miał jeszcze dwie sytuacje stuprocentowe, jednak zmarnowane. W



**Mecz Zamość (białe koszulki) – Legnica. W akcji król strzelców**

karnych zwyciężyła Legnica, jednak w półfinale uległa mistrzom sprzed roku - diecezji zamojsko-lubaczowskiej (1:3). W drugim półfinale Kielce wygrały z Toruniem (3:0). Finał był pasjonujący. Dość długo prowadziły Kielce, na kilka minut przed końcem Zamość wyrównał. Na 30 sekund przed syreną końcową pięknym strzałem z półobrotu z woleja zwycięską bramkę zdobył król strzelców turnieju ks. Tomasz Winogrodzki.

W ostatniej sekundzie Kielce jeszcze strzeliły w słupek. W meczu o trzecie miejsce Toruń rozgromił Legnicę 5:1. Nasza drużyna - ubiegłoroczni wicemistrzowie - zajęła 9. miejsce. Taki wynik to częściowo wynik nieścisłości regulaminowych. Legnica - z identycznym bilansem jak my - nie zgadzała się na rzuty karne ani dogrywkę, o awansie do ćwierćfinału zadecydował wynik meczu bezpośredniego. **ak**

## Trzecia rocznica



**OPOLE, 2 KWIEŃNIA. Czuwanie młodzieży i studentów**

**N**a wiele sposobów przeżywalimy 3. rocznicę śmierci Jana Pawła II. W opolskiej katedrze już w jej przeddzień została odprawiona uroczysta Msza św. pontyfikalna. W dzień rocznicy - 2 kwietnia - w kościele seminarjno-akademickim w Opolu czuwała młodzież i studenci. W Kędzierzynie-Koźlu wierni modlili się przy obelisku Jana Pawła II w miejskim parku. W Raciborzu czuwanie i koncert na placu Długosza przygotowało duszpasterstwo młodzieży miasta. Wszędzie odprawiano Msze św. w intencji beatyfikacji Sługi Bożego, odbywały się prezentacje i koncerty. Biegacze z Komorna biegli pod pomnik papieża na Górze Świętej Anny. W wielu miejscach pojawiły się znicze, domy dekorowano flagami i portretami Jana Pawła II.

**ak**

## Emaus międzydiecezjalne



Uczestnicy Emaus w Ołomuńcu

**UJAZD-OŁOMUNIEC.** Po raz kolejny kapłani diecezji gliwickiej i opolskiej z dekanatów pławniowickiego i ujazdowskiego spotkali się na tzw. Emaus. Od kilku lat po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego księża z tych dekanatów wyjeżdżają na pielgrzymko-wycieczkę, aby pomodlić się, pobyc w wspólnocie kapłańskiej i odpocząć. W tym roku celem wyprawy był Ołomuniec. Zwiedzili Święty Kopeczek, głównie sanktuarium archidiecezji ołomunieckiej, a potem udali się do katedry w

Ołomuńcu. – Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc i zabytków tego pięknego czeskiego miasta. Cieszyliśmy się braterską wspólnotą także przy stole, było tym radośniej, że przy okazji szlifowaliśmy nasz język czeski. Zadowoleni, radośni jak uczniowie z Emaus, wróciliśmy wieczorem do domu. Takie wyjazdy jednoczą nas, podnoszą na duchu i umacniają. Warto przeżyć Emaus kapłański we wspólnocie starszych i młodszych kapłanów – podkreśla ks. Grzegorz Sonnek, wikariusz z Ujazdu. **k**

## Miłosierdzie w ZOL-u

**MIŁOSIERDZIE BOŻE.** W Niedzielę Miłosierdzia Bożego w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Opolu przy ul. Prószkowskiej odbył się odpust. W tym domu znajduje się bowiem kaplica Miłosierdzia Bożego, co jest powodem radości dla mieszkańców. Uroczystej Mszy św. odpustowej przewodniczył ks. kapelan Marian Kluczny. W Mszy odpustowej udział wzięli podopieczni, siostry franciszkanek i goście. W kazaniu ksiądz kapelan podkreślił, że miłosierdzie Boga jest darem dobroci Bożej, niczym niezastąpionym przez

człowieka, darmo danym, dla podniesienia zwłaszcza z nędzy grzechowej. Po Mszy św. uczestnicy liturgii ucałowali relikwie św. Siostry Faustyny, które są przechowywane w tutejszej kaplicy. W Godzinie Miłosierdzia przed obrazem Jezusa Miłosiernego została odśpiewana Koronka do Miłosierdzia Bożego. Dzień ten był wypełniony radością i wdzięcznością Bogu za ogromną tajemnicę Jego miłosierdzia, która obecna jest w sposób szczególny w życiu ludzi chorych i cierpiących. **sb**

## Profesor Czaja rektorem

**UNIwersYTET.** Nowym rektorem UO została wybrana prof. Krystyna Czaja. Głosy na jej kandydaturę oddało 71 elektorów. 26 elektorów było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. Profesor Czaja – dotychczasowy prorektor opolskiego

uniwersytetu ds. nauki i polityki finansowej – była jedynym kandydatem na stanowisko rektora. Wcześniej z kandydowania zrezygnował prof. Stanisław S. Nicieja, obecny rektor. Profesor K. Czaja urząd rektora obejmie 1 września. **pz**

## Złote maski

**TEATR.** W Teatrze Muzycznym w Gliwicach marszałkowie województw opolskiego i śląskiego uhonorowali twórców teatralnych obu regionów nagrodami „Złotej Maski”. Za opolski spektakl roku uznano „Spowiedź w drewnie. Żyoty świętych” Opolskiego Teatru Lalki i Aktora. Za jego reżyserię został nagrodzony Krystian Kobyłka. „Złotą Maskę” otrzymali także artyści Teatru im. Jana Kochanowskiego: Iwona Głowińska za rolę Donny

Serafyny w spektaklu „Nieśmiały na dworze” i rolę Świni w „Bardzo prostej historii”, w kategorii scenografia wyróżniono Macieja Chojnackiego za scenografię do „Nieśmiały na dworze” i „Sędziów”. Przynano także nagrodę w nowej kategorii: wydarzenie na scenie offowej. Otrzymał ją Robert Konowalik – twórca przedstawienia „Gombrowiczurke”, który od 18 lat prowadzi amatorski teatr w Ozimku. „Złote Maski” przyznano po raz 40. **a**



Gala „Złotych Masek” w Gliwicach

## Inaczej o Eichendorffie

**RACIBÓRZ.** Do 27 kwietnia w Muzeum w Raciborzu można oglądać wystawę pt. „Odnaleźć Eichendorffa na nowo”. Jest to wystawa przygotowana przez Niezależną Fundację Niemiecką, Muzeum Goethego we Frankfurcie n. Menem w współpracy z Towarzystwem Eichendorffa. W jej otwarciu uczestniczył m.in. dr Helmut Schöps – konsul generalny RFN we Wrocławiu. Na wystawę składają się m.in. kopie rękopisów Josepha von Eichendorffa, jego portrety i okładki dzieł oraz analiza literacko-historyczna kolejnych etapów twórczości. Autorzy wystawy mają ambicję pokazać nowe oblicze poety z Łubowic, czego dokonują m.in. na podstawie kilku nowo odkrytych jego rękopisów. – Naszym celem jest to, aby autora, obrosłego idealizującymi lub trywializującymi interpretacjami, a także instrumentalnie wykorzystywanego przez najróżniejsze ideologie

narodowościowo-regionalne i/lub polityczno-ideologiczne, niejako obnażyć i odnaleźć na nowo – deklarują twórcy raciborskiej wystawy. **ak**



Fragment raciborskiej wystawy. Portret poety w stroju paza

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski

– dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

## Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Słowo

Wtedy Bóg rzekł – to jedno z pierwszych zdań Biblii. Boże słowo jest wszechmocne, jest narzędziem stwarzania. Słowo niemówione, tym mniej pisane. To było genialne przecucie i odkrycie starożytnego autora: wola, postanowienie, myśl – i wreszcie wypowiedziane przez Boga słowo. Wszystko ma początek właśnie w pełnym mocy słowie Boga. Słowem wyraża się Ktoś, osoba. Zatem początek wszystkiego nie z chaosu materii, nie z bezosobowej energii, a z woli Kogoś, kto wszystko zamierzył do istnienia powołać. Autor tej pieśni tworzył swoje dzieło kilkanaście wieków przed Chrystusem. Inny autor – Jan, uczeń Jezusa, napisze: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga”. Znowu „Słowo”. Wypowiedziane przez Boga, a tak potężne, nieoddzielne od Boga, że można powiedzieć „Bogiem było Słowo”. Apokalipsa, ostatnia księga Biblii, kończy się napomnieniem, by nikt nie ważył się ani czegokolwiek ująć, ani dodać do słów księgi. Jej słowa są przeciw słowami Boga – Stwórcy wszystkiego. Boże słowa ubrane w ludzkie słowa. Nieraz trudne. Warto przystanąć i podumać nad niejednym z nich. I to będziemy czynili w rubryce „Między słowami”.

RDZ 1,3,6NN; J 1,1; AP 22,18NN.

## Trzeci Marsz Pamięci: Głubczyce–Pietrowice Głubczyckie

# Jeden kilometr, jeden rok



Marsz pamięci wchodzi do Chomiąży. PONIŻEJ: Pani Katarzyna Karaczyn pozdrawia uczestników marszu

**348 osób wyruszyło**  
2 kwietnia  
w III Marszu  
Pamięci po ziemi  
głubczyckiej.

To już trzeci marsz w rocznicę śmierci Jana Pawła II, który rozpoczyna się w Głubczycach, a kończy w Pietrowicach Głubczyckich. Trasa liczy 26,6 km. – Jeden kilometr to jeden rok pontyfikatu sługi Bożego Jana Pawła II – tłumaczy ks. Norbert Mikler, proboszcz parafii pw. św. Jana Nepomucena w Braciszowie, która jest organizatorem marszu wspólnie z parafiami Gołuszowice, Równe i Opawica. Na pomysł takiego przeżywania rocznicy śmierci Papieża wpadł Ireneusz Węgrzyn z Krasnego Pola. – Kiedy staliśmy 12 godzin w kolejce przed Bazyliką św. Piotra, by oddać ostatni hołd naszemu Ojcu Świętemu, pomyślałem, że warto powtórzyć to przeżycie, ten wysiłek połączony z przeżywaniem treści duchowych, pokonywanie własnych słabości – tłumaczy pomysłodawca i współorganizator marszu. W tym roku mimo zapowiedzi ulewnych deszczów w trasę wyruszyło 348 osób, rok temu 319, dwa lata temu 231. Prognozy nie całkiem się sprawdziły: deszcz zmoczył pielgrzymów tylko na początku i na końcu trasy.

– W zeszłym roku świeciło słońce, a dziś przyszło nam rozważać te dni i wątki pontyfikatu, które były cięższe, trudniejsze, nie tak pogodne – tłumaczył sens przeżywanej drogi ks. Mikler. Dwóch uczestników marszu-pielgrzymki liczyło sobie po 85 lat, najmłodszy – 6 lat. Największą grupę stanowiła młodzież gimnazjalna i dzieci ze szkół podstawowych. Uczniowie mieli wolne w szkołach, ale mogli wybrać: iść w marszu pamięci albo pójść na koncert rocznicowy. Artur Twaróg z klasy II d głubczyckiego Gimnazjum nr 2 szedł po raz trzeci. – Fajnie mieć wolne w szkole, ale idziemy z chęcią – powiedział. – Nogi ledwo czuję, ale było fajnie – uśmiechała się szczerze i szeroko sympatyczna dwunastolatka Monika Bernas z Opawicy, docierając do celu. –

Cieszy mnie, że w marszu idzie coraz więcej młodzieży. Idzie taka młodzież jaka jest, akceptujemy ją. A z każdym kilometrem widać coraz większe wyciszenie, którego finałem jest Msza św. w kościele w Pietrowicach Głubczyckich – mówi proboszcz z Braciszowa. Koncelebrowanej Mszy przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prałat Zygmunt Nabzdyk.

W czasie drogi i postojów przypomniano słowa Jana Pawła II. W tym roku głównym motywem marszu było 25-lecie pobytu Ojca Świętego na Górze Świętej Anny. Uwidocznione to było m.in. na okolicznościowych znaczkach i paszportach pielgrzyma. Wielki wkład w organizację pielgrzymki włożyli harcerze z głubczyckiego hufca ZHP im. ks. bpa Antoniego Adamiuka. **Andrzej Kerner**



ZDJEŃCIA ANDRZEJA KERNERA

# Jestem szczęśliwym kapłanem

## GŁUBCZYCE I PARAFIA NARODZENIA NMP

to jedna przestrzeń, na której żyje 15 tys. osób. Czy wszyscy czują się parafianami? Z pewnością nie, ale **kościół parafialny otwarty jest dla wszystkich.**

tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tsienkiewiczmis@goscniezielny.pl



JERZY SIEMPIEWSKI

**M**ożna wejść do niego skoro świt, bo piętnaście po szóstej odprawiana jest pierwsza Msza św. Zawsze jest na niej od 70 do 80 osób. Nie jest ona dla śpiochów i dla wygody księży, ale dla osób, które chcą rozpocząć dzień od spotkania z Jezusem, zanim pójdą do pracy. Fakt ten cieszy ks. proboszcza Michała Ślęczka, dla którego pobudka o piątej rano też jest normalnością: – A dla starszych ludzi to jest „Boża rozrywka”, mówi ks. proboszcz, oni często dwa razy w ciągu dnia idą do kościoła. Pewnie robią to z podobnych powodów, dla jakich pan Józef przyjeżdżał spoza Głubczyc na poranną Mszę św. pociągami, a na pytanie, czy nie jest to zbyt uciążliwe, odpowiadał, a co ja, emeryt, mogę zrobić dla ludzi? Mogę im dać tylko modlitwę.

Gotycki kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z XIII w., rozbudowany w XIV wieku i w latach 1903–1907, z wy-

**Kościół NMP w Głubczycach**  
**PO PRAWEJ: Ołtarz główny**  
**parafialnej świątyni**

strojem wnętrza z drugiej połowy XIX wieku i z lat 1903–1907 jest w bardzo dobrym stanie. Wszystko, co przez lata było w nim i wokół niego robione, remontowane, budowane, konserwowane, było darem parafian, tak samo jak obecnie trwający kosztowny remont 65-głosowych organów – remont ważny dla parafian, dla melomanów, dla młodzieży śpiewającej w chórze Liceum Ogólnokształcącego pod dyrekcją Tadeusza Eckerta i dla uczestników koncertów tutaj wykonywanych, w tym festiwalowych koncertów Głubczyckich Spotkań Chóralnych „Silesia Cantat”, z udziałem chórów młodzieżowych z polskiego i czeskiego Śląska.

### Radość księdza proboszcza

Radość moja: idę miastem, większość znajomych. Mówię: cześć Tereska, cześć Janek. Słyszę „Szczęść Boże”. Pytam, zagaduję, rozmawiamy. Wielkim skarbem są ludzie, parafianie, współpracownicy, księża wikariusze, siostry zakonne, bez których niewiele bym zrobił – mówi ks. Michał Ślęczek. Jego najbliższymi współpracownikami są: ks. Marcin Sychterz, ks. Leszek Zarzycki, ks. Robert Skornia i trzy siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame. S. Edyta całe serce wkłada w formację Dzieci Maryi, s. Barbara prowadzi z powodzeniem dziecięcą kółko różańcowe,





JERZY STEMPLEWSKI



JANUSZ BACZUK

**Grupa ministrancka z duszpasterzami.**  
**PO LEWEJ: XIII-kamienny portal kościoła Narodzenia NMP**

nej Eucharystia sprawowana jest w sobotę. Msze św. odprawiane są w więzieniu, w kaplicy sióstr de Notre Dame, a w parafialnej świątyni w niedzielę jest sześć Mszy św. Do tego dochodzi nauka religii i codzienne obowiązki parafialnego duszpasterstwa, w tym praca formacyjna z małymi wspólnotami modlitewnymi. Spontanicznie w parafii utworzyło się 35 róż różańcowych, w tym 7 męskich. Aktywnie działają: Czyciele Miłosierdzia Bożego, Straż Honorowa Serca Jezusowego, Apostolat Dobrej Śmierci i Katolicka Odnowa w Duchu Świętym, Mali Ryccerze Jezusa Miłosiernego, Rodzina Radia Maryja, Franciszkański Zakon Świeckich przy Zakonie Braci Mniejszych. Grupa ministrancka liczy 92 osoby, do tego dochodzą jeszcze lektorzy, wielu z nich jest już studentami. Ministranci sprawiają, że uroczystości kościelne nabierają blasku, mówią księża, że jest pięknie i podniosłe, zwłaszcza gdy są wszyscy.

**Czytają prasę katolicką**

Prasa katolicka jest w kościele wykładana na widocznym miejscu. Każdy może ją kupić albo wziąć. Skarbonka stoi obok. I tak tygodniowo rozchodzi się blisko 200 egzemplarzy „Gościa Niedzielnego”, 70 – „Niedzieli”, 30 – „Przewodnika Katolickiego”, 50 – „Listu”, 30 – „Miejsc Świętych”, 70 – „Drogi Jutrzenki”, 50 – „Małego Gościa Niedzielnego”.

Wymienione tytuły i inne można przeczytać w bibliotece parafialnej, dysponującej 5 tys. książek o tematyce światopoglądowej, hagiograficznej, wychowawczej, rodzinnej, historycznej oraz literatury pięknej. Pani Agnieszka, bibliotekarka, udostępnia zbiory od wtorku do piątku w godzinach porannych i popołudniowych. Księgozbiór uzupełniany jest na bieżąco.

**Pielgrzymka piesza do Częstochowy**

– Pielgrzymuję od 1989 roku, a od 1990 roku prowadzę pielgrzymów każdego roku do Częstochowy – mówi ks. Michał Ślęczek. – Teraz pójdziemy po raz 19. i nie będzie już szło, jak początkowo, 540 osób, a pewnie około 160. Z pewnością do tego przyczyniła się bogata oferta wakacyjnych wyjazdów, kiedyś pielgrzymka była też sposobem na spędzenie wakacji. Również wyjazdy do Holandii, Anglii sprawiły, że jest nas mniej w parafii. Ale są i pozytywne tego stanu. W tej chwili „odchudzona” grupa pielgrzymkowa jest bardziej świadoma, uporządkowana. Jej uczestnicy wiedzą, jak się ubrać i jak się zachowywać. Idziemy, modlimy się, śpiewamy i nikt nam nie przeszkadza. Wiemy po co i dlaczego podążamy do Matki Boskiej Częstochowskiej.

**Kto kradnie nasze dzieci**

Ks. Michał Ślęczek: – Ani dnia nie byłem nieszczęśliwym w kapłaństwie. Kapłaństwo jest moim życiem i mogę powiedzieć, że jestem szczęśliwym ka-

planem. Choć są boleści, które narastają, przybywają nowe, jak coraz mniejszy udział wiernych w Mszy św., w przyjmowaniu sakramentów świętych. Być może powodem tego są wyjazdy do pracy za granicą, a może są to inne powody. Niedawno znalazłem taki tytuł w czasopiśmie: „Kto kradnie nasze dzieci?”. Zastanówmy się nad tym. Ja spotykałem rodziców wspaniałych, którzy przychodzą z dzieckiem na Mszę św., na Roraty, którzy cieszą się, gdy dziecko chce zostać ministrantem. Lecz są też rodzice, którzy mówią: szkoda czasu na Mszę św., nie idź na ministranta, bo będziesz musiał rano wstawać, a przecież masz dużo zajęć każdego dnia. Pytają: co ci to da? Oczywiście, Pan Jezus nie da ci, tak ad hoc, czegoś namacalnego, ale da ci ład wewnętrzny, pokój, optymizm, spojrzanie w przyszłość. Ministranci ocierają się o słowo Boże, więcej słyszą słów Ewangelii i modlitw, poruszają się wśród pewnej ceremonialności, która ich porządkuje, dyscyplinuje. Czy to nie są pozytywy?

Nie noszę, gdy ktoś mówi negatywnie i tylko negatywnie o rodzinie. Oburza mnie slogan „przemoc w rodzinie” specjalnie uruchamiany w przestrzeni medialnej, z którego wypływa prosty wniosek: lepiej nie zakładać rodziny, bo ona jest źródłem zła. A jak Michałka wrzuciła do Wisły, to kto to zrobił? Mąż matki, ojciec dziecka? Nie, konkubent kobiety. Człowiek uładowany wewnętrznie Chrystusem nigdy by tego nie zrobił. ■

a s. Ryszarda jako zakrystianka ma nie tylko pełne ręce roboty, ale i pasji w ozdabianiu kościoła. Jej kwiatowe dekoracje wzbudzają powszechny podziw, zwłaszcza gości, bo parafianie już się do nich przyzwyczaili. Z wielkim uznaniem i wdzięcznością mówi proboszcz o Wiktorze Łubockim, organiście, który przez 50 lat grał w parafialnym kościele, tak samo wdzięczny jest panu Stanisławowi, od 25 lat pełniącemu obowiązki kościelnego. A pani Miła dbająca o kościelne sztandary, zdaniem proboszcza, zasługuje na szczególnie podziękowania, bo bez jej pracy procesje nie wyglądałyby tak uroczysto.

**Mają co robić**

Głęboczycki szpital, mimo trudności finansowych, w tym roku dał nowe i godziwe pomieszczenie na kaplicę. Jej liturgicznym wyposażeniem zajęli się księża. Msza św. odprawiana jest w niej w czwartki i w niedzielę, natomiast w Domu Pomocy Społecz-

# Najstarsze muzeum w regionie

**MUZEUM W NYSIE** obchodzi w bieżącym roku **110. rocznicę działalności**. To najstarsza tego typu placówka na Opolszczyźnie.

tekst i zdjęcia

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

zzalewski@goscniedelny.pl

**T**ę nieco okrągłą rocznicę uczczono uroczystą sesją rady Powiatu Nyskiego, w ramach której odbył się koncert Anny Szałapak z krawkowskiej Piwnicy pod Baranami, okraszono referatami i komentarzami poświęconymi działalności nyskiej placówki muzealnej oraz otwarciem dwóch wystaw. Pierwsza, zatytułowana „Dialog i pryncypia”, została poświęcona twórcom powojennej insty-

tucji muzealnej i jej zasobów – byłym dyrektorem Stanisławowi Kramarczykowi i Franciszkowi Pikule, druga prezentuje grafikę młodego dolnośląskiego twórcy Jarosława Jędrzejowskiego pt. „Mezzotinta”.

– Muzeum w Nysie zostało założone przez Nyskie Towarzystwo Sztuki i Starożytności, które skupiało około 450 członków różnych profesji. Byli wśród nich znaczniejsi obywatele Nysy – historycy, urzędnicy, kupcy, duchowni. Ich celem była ochrona i troska o obiekty zabytkowe – wyjaśnia Małgorzata Radziewicz, dyrektor nyskiego muzeum.



## Pierwsze na Opolszczyźnie

– Jako pierwsze powołano do życia w 1897 r. właśnie w Nysie Muzeum Sztuki i Starożytności. Pod tym względem Nysa wyprzedziła stolicę rejencji Opole (1900 r.), Gliwice (1905 r.), Bytom i Głubczyce (1910 r.) oraz Racibórz (1914 r.) – mówi Krzysztof Pawlik, starszy kustosz Muzeum w Nysie. – Znaczniejsze muzea w miastach górnośląskich powstały jako agendy stowarzyszeń stawiających sobie za cel powołanie muzeów. Podobnie było w Nysie – Nyskie Towarzystwo Sztuki i Starożytności (Der Kunst- und Altertumsverein in Neisse) zawiązało się podczas zebrania organizacyjnego 5 lipca 1897 r. – kontynuuje Krzysztof Pawlik. Wybrano wówczas zarząd, na którego czele stanął syndyk miejski Johannes Hellmann, a sekretarzem został dr Hermann Dittrich, radca sądu okręgowego. Uchwalono statut. – Cel towarzystwa nyskiego polegał na ewidencji, pozyskaniu i ochronie tych pamiątek przeszłości, dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego z terenu miasta i okolicy, które posiadały wartość historyczną i artystyczną – wyjaśnia Krzysztof Pawlik.



„Judyta z głową Holofernesa” Łukasza Cranacha Starszego





Protectorat nad Towarzystwem objął w 1898 r. książę biskup wrocławski kard. Georg Kopp, a w 1916 r. jego następca kard. Adolf Bertram. Siedzibą towarzystwa i muzeum stał się barokowy pałacyk, dawny Dom Komendanta twierdzy nyskiej. Zbiory tegoż muzeum stale powiększono. Pierwsza ekspozycja liczyła 600 obiektów, a już w 1900 r. zbiory liczyły 1520 zabytków. W 1945 r. liczba nyskich muzealiów wzrosła do 33 659 obiektów! Mimo tego muzeum nie cieszyło się zainteresowaniem społeczeństwa, o czym świadczyła niska frekwencja zwiedzających. Zainteresowanie zasobami muzealnymi wzrosło dopiero w 1935 r. Niemiej jednak na szczególną uwagę zasługuje działalność naukowa nyskiego muzeum. W latach 1897–1941 wydano 41 zeszytów naukowych, w których znalazło się 226 publikacji poświęconych zbiorom muzealnym oraz historii, archeologii i sztuce regionu nyskiego. Część zasobów ewakuowanych z budynku muzeum uratowano, pozostałe uległy zniszczeniu podczas pożaru w marcu 1945 r.

### Muzeum reaktywowano

Powojenna historia nyskiego muzeum liczy sobie 60 lat. – Muzeum zostało reaktywowane w 1947 r. przez inż. Stanisława Kra-



**PO LEWEJ: W dawnym pałacu biskupim mieści się obecnie nyskie muzeum. U GÓRY: Na wystawie poświęconej twórczości Stanisława Kramarczyka. PONIŻEJ PO LEWEJ: Pierwsza siedziba nyskiego muzeum na pocztówce z 1903 r. PONIŻEJ: Jedna z sal wystawowych na pocztówce z 1916 r.**

marczyka, który został pierwszym dyrektorem placówki – mówi Małgorzata Radziejewicz. Właśnie poszczególni dyrektorzy kształtowali profil nyskiego muzeum. Po inż. Kramarczyku Tadeusz Chruścicki, Marian Tondera, Franciszek Pikuła... Na szczególną uwagę zasługują Kramarczyk i Pikuła. – Im chcemy dziś oddać hołd. Na prezentowanej wystawie znalazły się głównie ich prace malarskie. Szczególnie bogate są dzieła Franciszka Pikuły – zaznacza Małgorzata Radziejewicz. Wystawa poświęcona twórczości Stanisława Kramarczyka przedstawia jego dorobek artystyczny (malarstwo z kolekcji rodzinnej) i dokumenty archiwalne z jego niezwykle cennej działalności jako kierownika referatu kultury i sztuki Starostwa Powiatowego w Nysie. Jego zasługą było, że do zbiorów nyskiego muzeum trafiło wiele rozproszonych obiektów z dawnego Muzeum Sztuki i Starożytności oraz dzieła sztuki z okolicznych pałaców i dworzków. O części tej działalności można wyczytać na prezentowanych w gablotach dokumentach. Natomiast prezentowana na wystawie twórczość Franciszka Pikuły, absolwenta krakowskiej ASP, byłego

pracownika Ogniska Plastycznego w Nysie i dyrektora muzeum w latach 1967–1987 jest niezwykle różnorodna w formach artystycznych i koniecznie trzeba ją zobaczyć. Wystawa dostępna będzie do 18 maja.

### Jest co podziwiać

Liczące ponad 110 lat nyskie muzeum ma się czym poszczycić. Podziwiać w nim można wystawy stałe: dzieje Nysy od XIV do XVIII wieku; miasto w świetle badań archeologicznych; pamiątki miejskie i dzieje cechów nyskich, galeria malarstwa obcego od XV do XIX wieku oraz sztuka i rzemiosło artystyczne od XVI do XIX wieku. Wśród prezentowanych eksponatów znajdują się prawdziwe perły. Natomiast w zbiorach z dziedziny sztuki i rzemiosła artystycznego znajduje się obraz „Judyta z głową Holofernesa”, powstały na początku XVI wieku w warsztacie Łukasza Cranacha Starszego, czy słynny miedzioryt Albrechta Dürera „Melancholia” z 1514 r. Pośród zabytków wykonanych ze szkła znajduje się słynna szklanka św. Jadwigi (wyrób egipski z XI–XII wieku). Na uwagę zasługują również stale rosnące zbiory archeologiczne. Niestety, zdecydowana większość obiektów wykopanych w nyskim regionie przechowywana jest w magazynach. Lecz taki już widać los starożytności.

Muzeum w Nysie organizuje także szereg wystaw artystycznych, historycznych, archeologicznych, etnograficznych czy z zakresu wszystkich dziedzin muzeologii o charakterze czasowym. Ponadto organizuje koncerty, spotkania, odczyty, seminaria, konferencje naukowe czy lekcje muzealne dla wszystkich rodzajów szkół. Odwiedzając Nysę, warto odwiedzić muzeum, które od niemal ćwierćwiecza mieści się w dawnym pałacu biskupim.

Muzeum czynne jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godzinach od 9.00 do 15.00, we wtorki od 9.00 do 17.00, a w soboty i niedziele od 10.00 do 15.00. W soboty wstęp jest bezpłatny! Naprawdę warto tam zajrzeć. ■



Wśród książek

# Oblicza nadziei

W serii wydawniczej „Sympozja” Redakcji Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego ukazał się kolejny tom \*.

Jest on pokłosiem wykładów otwartych przeprowadzonych w okresie Wielkiego Postu od 9 lutego do 15 marca w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu. W bieżącym roku organizatorów wykładów zainspirowała najnowsza encyklika papieża Benedykta XVI o chrześcijańskiej nadziei *Spe salvi*. W ramach wykładów starano się patrzeć na nadzieję w kilku płasz-

czynach: teologicznej, kinematograficznej, psychologicznej, filozoficznej i historycznej. Poszczególni prelegenci ukazywali rozmaite oblicza nadziei, które uczestników wykładów inspirowały do podejmowania ciekawych dyskusji. Podjęta tematyka powodowała rosnącą z wykładu na wykład frekwencję i jakość tematów prowadzonych w dyskusjach.



Frekwencja wzrastała z wykładu na wykład

Tom poświęcony chrześcijańskiej nadziei zawiera teksty wszystkich prelegentów: ks. Helmuta J. Sobeczki, ks. Marka Lisa, ks. Dariusza Kroka, Anny Bokszczanin, Iwony Alechnowicz, ks. Joachima Piecucha, abpa Alfonsa Nossola i bpa Jana Kopca oraz pełny tekst encykliki Benedykta XVI *Spe salvi*. – Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg –

Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje. W odkrywaniu tej głębokiej prawdy niech staną się pomocne czytelnikowi zarówno rozważane treści encykliki *Spe salvi*, jak i lektura niniejszej książki – napisał we wstępie ks. Marcin Worbs, redaktor tomu, który można nabyć na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego i w Księgarni Świętego Krzyża w Opolu. **wi**

\* / Ks. Marcin Worbs (red.), *Oblicza nadziei. Sympozja 71*, Opole 2008.

■ R E K L A M A ■



## Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej Sekretariat Powołań 60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14

Chcąc zostać **KAPŁANEM OBLATEM**, trzeba po zdobyciu matury odbyć roczny **nowicjat**, następnie sześcioletnie studia magisterskie w **Wyższym Seminarium Duchownym** w Obrze ([www.obra.oblaci.pl](http://www.obra.oblaci.pl)).

By zostać **BRATEM OBLATEM** trzeba posiadać przynajmniej wykształcenie zawodowe. Następnie po **postulacie** odbyć **nowicjat** ([www.swietykrzyz.pl](http://www.swietykrzyz.pl)), a po nim dwuletni **juniorat** braci.

Można też po gimnazjum rozeznawać i umacniać swe powołanie kapłańskie, żyjąc i zdobywając wykształcenie średnie z maturą w oblackim **Niższym Seminarium Duchownym** w Markowicach k. Inowrocławia ([www.nsd.oblaci.pl](http://www.nsd.oblaci.pl)).



Jeśli chcesz nawiązać kontakt, poznać bliżej naszą duchowość lub rozeznaczyć swoje powołanie, napisz, zadzwoń lub wyślij e-maila:

Sekretariat Powołań  
60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14  
061 830-65-17, 0601 78-84-22  
e-mail: [powolania@oblaci.pl](mailto:powolania@oblaci.pl), [www.powolania.oblaci.pl](http://www.powolania.oblaci.pl)

## zaproszenia

### Na sesję

Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców zaprasza nauczycieli, wychowawców i rodziców na sesję formacyjną, która odbędzie się **19 kwietnia** w parafii pw. Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu. Temat: „Porozmawiajmy o przeprowadzce, czyli z dziećmi o śmierci i umieraniu”. Sesję poprowadzi br. Tadeusz Ruciński. Początek spotkania o 9:30, zakończenie ok. 16:00. W programie m.in.: konferencja, praca w grupach, obiad. Koszt udziału 20 złotych, obowiązkowe wcześniejsze zgłoszenia pod nr. tel. 077 483 72 44.

### Na turniej piłkarski

**14 kwietnia** na stadionie miejskim w Strzelcach Opolskich (ul. Strzelców Bytomskich) odbędzie się Międzydiecezjalny Turniej Piłkarski o Puchar św. Jacka. W turnieju organizowanym w ramach programu edukacyjnego „Święty Jacek – Lux ex Silesia”

wezmą udział 4 drużyny, reprezentacje szkół wyższych i średnich archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej: WSSD Katowice, WSD Opole, ZSP nr 1 w Rudyłtowach i ZSZ nr 1 w Strzelcach Opolskich. Początek turnieju o 8:30.

### Na Dni Paschalne

Duszpasterstwo Akademickie „Resurrexit” zaprasza opolskich studentów na Dni Paschalne 2008. W programie: **14 kwietnia** (poniedziałek), godz. 20:30, salki pod kościołem – Bal Paschalny; **15 kwietnia**, godz. 20:30, aula seminaryjna – kabaret „Paranienormalni”; **16 kwietnia**, godz. 20:30, aula seminaryjna – koncert zespołu „Etna” – dobra muzyka chrześcijańska; **17 kwietnia** godz. 20:30, aula seminaryjna – koncert Ryszarda Rynkowskiego; **18 kwietnia** godz. 20:30, sala filmowa – maraton filmowy. Zgłoszenia w duszpasterstwie: ul. Drzymały 1a, Opole od poniedziałku do czwartku od 10:00 do 14:00 oraz od 19:45 do 20:30. Tel. 604-807-914. Szczegóły: [www.resurrexit.wsd.opole.pl](http://www.resurrexit.wsd.opole.pl)